Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 59.



# GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

MARZEC
12
Czwartek

Dziś 11 Konstantyna, Firm jutro 12 Grzegorza W.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

# Spokojny tok obrad w Genewie.

## Kierunek polityczny Polski spotyka się ze zrozumieniem.

Warszawa. (AW.) Korespondent jednego z pism warszawskich donosi z Genewy: Pierwszy dzień obrad minął bez podniecenia i zdenerwowania. Niema mowy o zasadniczych decyzjach. Rada Ligi Narodów nie może odrzucić wprost propozycyj niemieckich i musi rozpatrzyć je jak każdą propozycję dążącą do pokoju. Stanowisko delegacji polskiej poparte opinją francuską i szwajcarską, wywołało korzystne wrażenie świadomej i zdecydowanej linji politycznej polskiej. Zrozumiano, że Polska broniąc traktatu, broni także autorytetu Ligi Narodów. Tym razem uświadomiono sobie znaczenie Polski.

Genewa. (AW). Z powodu nieobecności delegata belgijskiego Hymansa oraz przedstawiciela Szwecji wszystkie prace zostały wstrzymane. Odbywają się tylko poszczególne konferencje. Chamberlain odbył konferencję z delegatem Francji, Briandem, na której przedstawił projekt, jaki wysunie na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Briand oświadczył, iż godzi się imieniem Francji na to oświadczenie, według którego obrady nad protokołem genewskim miałyby być przesunięte na później. Po Chamberlainie wygłosi on przemówienie, w którem zaakceptuje stanowisko Anglji i doda tylko formalne uzupełnienia. Również odbył Chamberlain konferencję z Venizelosem w sprawie wyboru nowego patrjarchy.

# Belgja pójdzie z Francją w sprawie paktu gwarancyjnego.

Paryż. (AW). Wczoraj bawił w Paryżu belgijski minister spraw zagranicznych Hymans. Odbył on dłuższą rozmowę z Herriotem. Po rozmowie wydano komunikat, że omawiano kwestje gospodarcze i pakt bezpieczeństwa. Hymans zapewnił Herriota, że rząd belgijski w sprawie paktu bezpieczeństwa podziela najzupełniej zdanie Francji. Hymans zamierza w Genewie odbyć konferencję z Chamberlainem, w której podniesie, że projekta niemieckie są niedostateczne i nie do przyjęcia. Belgja ma zamiar przed podpisaniem paktu z Niemcami dążyć do utworzenia sojuszu belgijsko-francusko-angielskiego.

# Min. Skrzyński udzielił wywiadu Ag. Havasa

Genewa. (PAT.) 9 bm. Minister Skrzyński w wywiadzie z korespondentem Havasa powiedział między innemi, iż nie miał nigdy wątpliwości co do stanowiska Francji, a rozmowy, jakie odbył w Paryżu bynajmniej nie osłabiły pokładanego w niej zaufania. Rząd francuski, mówił minister, gotów jest rozpatrzeć każdą propozycję paktu ujętą w ramach Traktatu Wersalskiego, a to wystarcza, aby przekonać Polskę, że Francja nie będzie się domagała od niej żadnej ofiary, która stanowiłaby naruszenie Traktatu. Dalej powiedział minister: Jest rzeczą szczególną, że pod pretekstem zadośćuczynienia żądaniom Niemiec wybrano na ofiarę jeden tylko naród. Zaspokojenie roszczeń Niemiec przez poświęcenie Polski jest tylko przynętą. Czemuż ci, którzy nakłaniają do tej ofiary nie dają sami przykładu ofiarności i nie zwracają się naprzykład w stronę Kolonji. Naród polski czuje się głęboko dotknięty podobnemi propozycjami i zdecydowany jest opierać się im ze wszystkich sił swoich. Polska bowiem uchroniła w roku 1920 Europę przed nawałą bolszewicką. Minister zakończył wywiad, zaznaczając, że pomiędzy Polską a Czechosłowacją panują doskonałe stosunki przyjazne oraz dodał, że powraca do Paryża z końcem bieżącego tygodnia.

# Nasza gospodarka kolejowa.

**(Wywiad „Gońca Krak.“ z pos. Tabaczyńskim).**

Kraków, 11 marca.

Ostatnia dyskusja w komisji budżetowej nad gospodarką kolejową Rządu odbiła się szerokiem echem zainteresowania w społeczeństwie. Przebieg dyskusji podawaliśmy w naszem piśmie na podstawie wiadomości otrzymywanych od naszego korespondenta w Warszawie. Obecnie zwrócił się nasz korespondent do pos. p. Tadeusza Tabaczyńskiego, referenta budżetu kolejowego w komisji, z prośbą o szereg informacyj w związku z dyskusją nad tą sprawą. Pos. Tabaczyński wypowiedział bardzo chętnie szereg niezmiernie ciekawych i trafnych uwag o gospodarce kolejowej, którymi dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

— Czem się odznaczała, panie pośle, gospodarka kolejowa w ub. roku? — zapytaliśmy.

— Charakterystycznym jej objawem w r. 1914 była nadzwyczajna oszczędność w wydatkach. Oszczędność ta spowodowana zmniejszeniem dochodów z przewozów, musiała odbić się ujemnie na rozwoju kolejnictwa. Pomimo jednak tę oszczędność prowizoryczne zestawienie bilansowe wykazuje niedobór rachunkowy około 30 milj. zł. Niedobór ten może się ukrywać w niezrealizowanych do 1 stycznia 1925 r. kredytach frachtowych lub należytościach kolei od stron prywatnych, zarachowanych na rok 1924. To usprawiedliwienie niedoboru trzeba jednak bardzo ostrożnie traktować, bo z samej natury rzeczy Ministerstwo kolei musiało także część płatności za dostawy stron prywatnych przenieść na rok 1925. Dopiero definitywne zamknięcia rachunkowe mogą wykazać realne wyniki finansowej gospodarki administracji kolei. Ministerstwo otrzymało w r. 1924 od Min. Skarbu 40 milj. złotych na kapitał obrotowy i 63 milj. zł. na częściowe pokrycie wydatków inwestycyjnych.

— Przechodząc do szczegółów, jakie poczyniono oszczędności w zakresie redukcji funkcjonarjuszy kolejowych?

— W roku 1924 zredukowano 22.411 funkcjonarjuszy. W budżecie na rok 1925 przewidziana jest dalsza redukcja 7.975 funkcjonarjuszów. Wydatki personalne wynoszą 57 proc. wydatków eksploatacyjnych. Redukcja jest usprawiedliwiona porównawczemi datami, z których wynika, że w r. 1924 mieliśmy 1 i pół razy więcej personalu, niż praca kolejowa wymagała. Ministerstwo kolei nie wypracowało dotychczas pragmatyki służbowej i niepewność stanowiska prawnego personalu bardzo źle wpływa na stabilizację stosunków personalnych.

— A jakie, panie pośle, są wyniki ruchu kolejowego w porównaniu z r. 1923?

— Ubiegły rok przedstawia się pod tym względem o wiele gorzej. Ujemną stroną jest podwyższenie się przebiegu wagonów próżnych w stosunku przebiegów wagonów ładownych i podniesienie się współczynnie obrotu wagonów. Dobrym natomiast objawem jest podniesienie się przeciętnego ciężaru w tonnach jednego wagonu w pociągach towarowych. Tabor kolejowy w roku 1924 wykazuje zmniejszenie się chorych jednostek parowozowych i wagonów osobowych, natomiast zwiększenie się chorych jednostek wagonów towarowych. W dniu 1 stycznia posiadały koleje polskie 11.750 wagonów osobowych, 126.512 wagonów towarowych i 5.100 parowozów.

— Podobno gospodarka zasobami materjałów nie przedstawia się dobrze? — wtrąciłem.

— Rzeczywiście. Gospodarka zasobami materjałów jest na kolejach polskich fatalna. Posiadamy zbędną nadwyżkę zapotrzebowania, której wartość przenosi 100 miljonów złotych. Kwota ta nieoprocentowana i niezużytkowana obciąża gospodarkę kolejową, nie mówiąc już o tem, że ubytki przez kradzież i zepsucie stanowią poważną a bezpowrotnie straconą sumę. Nadmiar tych materjałów i to jednych i tych samych powtarza się we wszystkich dyrekcjach, co nasuwa przypuszczenie o specjalnych wpływach przy nabyciu tych przedmiotów.

Rok 1924 nie przyniósł zmiany w tej gospodarce pomimo, że zła administracja lub lekceważenie tej sprawy przynosi kolei największe, a do tego nieuchwytne straty. Najłatwiejsze łapówki i nadużycia mogą mieć miejsce przy zakupie i przy niekontrolowanej gospodarce zasobami materjałów. Dotychczas jednak nie są wypracowane przepisy organizacyjne w tej dziedzinie i nie jest oddzielona kontrola od zakupów i administracji. Wypracowanie tej organizacji i przydzielenie kontroli oddziałom finansowym powinno być pierwszym zadaniem administracji kolei w roku 1925.

— A jak przedstawia się sprawa kodyfikacji prawa kolejowego?

— Kodyfikacja prawa kolejowego i przepisy organizacyjne nie są jeszcze wypracowane. Ministerstwo kolei ma małe dla tych spraw zrozumienie. Cierpi na tem administracja, która i dotychczas opiera się na prawach trzech zaborów. Unifikacja prawa i organizacji ma pierwszorzędne znaczenie i przewlekanie załatwienia tej sprawy powoduje znaczne trudności dla rozwoju kolei polskich.

— W jakim kierunku powinna iść reorganizacja polityki taryfowej?

— Polityka taryfowa Ministerstwa Kolei wymaga zasadniczej rewizji. Dotychczasowa działalność Departamentu Handlowo-Taryfowego nie służy ani życiu gospodarczemu, ani samowystarczalności kolei. Okres inflacji marki dał najniższe taryfy, pomimo silnego rozpędu życia gospodarczego i dobrych konjunktur dla rolnictwa, handlu i przemysłu. Natomiast okres największych wysiłków Państwa o nowy, zdrowy pieniądz, co musiało sprowadzić depresję gospodarczą, obciążyło życie ekonomiczne ogromną podwyżką taryf w styczniu i kwietniu 1924. Nigdy nie osiągnęła jeszcze kolej samowystarczalności, z dochodów własnych i nigdy nie wyzyskała swoich technicznych urządzeń.

Polityka taryfowa wymaga pewnej linji wytycznej i przemyślanego systemu. Tych przymiotów brak taryfie polskiej. Bez dat statystycznych przewozu, które jedynie służyć mogą za podstawę do racjonalnego określenia stawek taryfowych, bez danych o kosztach eksploatacyjnych, błądzi się w ciemności i idzie po linji najsłabszego oporu. Taryfy, które mają podnieść eksport polski, nie wytrzymują konkurencji z umiejętnie i celowo postawionemi taryfami niemieckiemi i zniżkowemi taryfami czesko-słowacko-niemieckiemi. Towar polski ucieka do najbliższej stacji granicznej, aby tylko wydostać się z kolei polskich jak najkrótszą drogą i wejść w sferę tańszej taryfy innego państwa. Układy, które zawarła kolej z innemi państwami, są albo spóźnione, albo zawarte dyletancko, tak, że rezultaty z nich są bardzo wątpliwe. Wynikiem tego jest ucieczka transitu przez Polskę, który powinien być otoczony największą protekcją ze strony administracji kolei. Tranzyt daje możność wyzyskania wszystkich urządzeń technicznych, a do tego wszystkie świadczenia tranzytowe opłacają obywatele państw obcych w ustalonej walucie. Polityka taryfowa Ministerstwa Kolei musi być zmieniona. Przed administracją kolejową stoi ciężkie zadanie zrównoważenie budżetu na rok 1925 i współdziałanie w ciężkim okresie przesilenia życia gospodarczego. Tylko doskonale przemyślana i wykonana taryfa może to zadanie spełnić. Ludzie i drogi, do tego celu wiodące, muszą się znaleźć.

— Co p. poseł sądzi o potrzebach gwarantujących dalszy rozwój naszego kolejnictwa?

— Zdaję sobie doskonale sprawę z trudności, w jakich się znajdował Minister obecny objąwszy portfel kolejowy. Droga jednak, którą wybrał, nie wydaje mi się dość szczęśliwa. Budżet na rok 1924 nie został dotrzymany ani w dochodach, ani w rozchodach. Nadmierna oszczędność wykazuje aż 62 miljonów zysków eksploatacyjnych. Oszczędność ta jednak ograniczyła nawet najkonieczniejsze potrzeby. Natomiast nie zdołał Minister wyszukać nowych źródeł dochodu przez racjonalną politykę taryfową, nie uporządkował gospodarki zasobowej i nie zajął się ustaleniem stosunków prawnych i organizacyjnych, co przyczyniłoby się do wzmocnienia krzyża pacienzowego administracji kolei. Wszystkie te sprawy czekają rozwiązania, a bez nich nie można sobie wyobrazić rozwoju kolei polskich.

# Porządek obrad Ligi Narodów.

**Genewa.** (PAT.) 9 bm. **Rada Ligi Narodów odbyła pod przewodnictwem Chamberlaina poufne posiedzenie, na którem ustalono porządek dzienny sesji. Głównemi kwestjami, któremi obecna sesja Rady Ligi będzie się zajmowała są następujące: Sprawa protokołu genewskiego, nota niemiecka dotycząca wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów, przygotowania do przekazania kontroli wojskowej w Niemczech, Austrji, na Węgrzech i w Bułgarji komisjom Ligi Narodów, sanacja finansowa Austrji i Węgier, wybory nowego zarządu Zagłębia Saary, wreszcie rozmaite sprawy dotyczące Gdańska. Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Między Briandem, Chamberlainem, Scialoją i Beneszem odbyły się nieoficjalne rozmowy o kwestjach znajdujących się na porządku dziennym obecnej sesji, a w szczególności w sprawie protokółu genewskiego.**

# Deklaracja Chamberlaina.

**Genewa.** (PAT.) 9 bm. **Korespondent PAT-a dowiaduje się z kół angielskich, że w czwartek Chamberlain złoży w Radzie Ligi Narodów deklarację w sprawie protokółu genewskiego. Deklaracja ta bardzo spokojna w tonie, ale dość jasno sformułowana, zawierać będzie oświadczenie Anglji, że w obecnej formie protokół nie może być przez Anglję uważany za podstawę gwarancji pokojowych. Chamberlain ma oświadczyć, że Anglja nie posiada obecnie żadnego gotowego planu, którym chciałaby zastąpić protokół genewski, ale, że gotowa jest rozpatrzeć przychylnie każdy poważny projekt zagwarantowania pokoju, który Rada Ligi wysunie. Deklaracja ta ma być utrzymana w tonie zachęcającym do porozumiewania się i dalszego opracowywania projektu, który mógłby zastąpić protokół genewski.**

# Krwawa zawierucha komunistyczna w Gdańsku.

**Gdańsk.** (PAT.) 9 bm. **Wczoraj odbyła się tu przy udziale z górą 2000 osób manifestacja komunistyczna skierowana przeciwko senatowi oraz przeciwko wniesionej do sejmu ustawie o powszechnym obowiązku pracy. W czasie manifestacji przyszło do starć z policją, w czasie których jeden z policjantów bagnetem uderzył w pierś komunistycznego posła Liszniewskiego, lekko go raniąc.**

### WYKRYCIE NADUŻYĆ POLICJI WILEŃSKIEJ.

**Warszawa.** (PAT.) 10 bm. W związku z wykryciem w styczniu br. nadużyć w komisarjacie I. P. P. w Wilnie i wobec istnienia poszlak, że nadużycia te objęły także inne urzędy policyjne w Wilnie, zarządzone zostały przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych szczegółowe dochodzenia, przyczem wydelegowany został na miejsce inspektor bezpieczeństwa publicznego Ministerstwa Spraw Wewn. celem zbadania całokształtu sprawy.

Przeprowadzone dochodzenia ułatwione współdziałaniem części miejscowego społeczeństwa i prasy, doprowadziły do wykrycia szeregu nadużyć popełnianych przez wyższych i niższych funkcjonarjuszy policyjnych w Wilnie, a zebrany materjał odstąpiony został władzom prokuratorskim celem sądowego ukarania winnych. Nadużycia te polegały przeważnie na pobieraniu, względnie wymuszaniu łapówek. Z pomiędzy pociągniętych do odpowiedzialności sądowej dwóch wyższych funkcjonarjuszy policji zostało osadzonych w więzieniu śledczem, czterech zawieszonych w czynnościach służbowych, ponadto kilkunastu funkcjonarjuszy niższych bądź osadzono w areszcie, bądź zawieszono w służbie. Dalszy bieg sprawy spoczywa w ręku władz sądowych, które czynności śledczych jeszcze nie zakończyły.

Bez względu na wynik śledztwa sądowego zarządził pan minister Spraw Wewnętrznych wydalenie ze służby w drodze dyscyplinarnej komendanta P. P. m. Wilna podinsp. Tołpychy, kierownika Eksp. śledczej nadkom. Pawłowicza i kierownika I. komisarjatu kom. Szołca.

## Przegląd prasy.

**W Genewie. — Od „Czasu" do „Naprzodu". — Nieoględna polityka Anglji. — O jednolity front polski.**

**Kraków, 11 marca.**

Wrzawa i spory wewnętrzne Europy cichną na chwilę wobec rozpoczętej konferencji w Genewie. Wiadomości o stanowisku Chamberlaina i Herriota były jaskółkami dla wytworzenia nastrojów... Opinja w Polsce z niesłabnącem wytężeniem słucha każdego słowa, które padało w ostatnich dniach bądź z Londynu, bądź z Paryża. Aroganckie żądania Niemiec, pogłoski o propozycjach ich dla Polski, enuncjacje Chamberlaina, a także niestety i niewyraźna podstawa oficjalnego szefa polityki francuskiej — oto punkty, na których nasz wzrok jest oparty... Nie wróżą one zgoła nic dobrego.

Niemniej jednak w Polsce opinja konsoliduje się bardzo silnie i wszelkie próby niemieckiego szantażu — naszym kosztem — wywołają protest, reakcję i — zbrojny opór!... Europa nie przypuszcza, że nieopatrznie rzuca iskry w nagromadzone materjały palne.

„Niema chyba nikogo w Europie zachodniej — jeszcze raz przypomina **„Czas"** — ktoby nie rozumiał, że tego rodzaju zakusy spotkają się ze zdecydowanym oporem społeczeństwa i Państwa Polskiego. Polska nie pozwoli sobie zamknąć zawarowanego traktatem wersalskim dostępu do morza, a tem bardziej wydrzeć odzyskanych, odwiecznych ziem polskich. I pomimo całej zdecydowanej pokojowości polityki polskiej, może rozpalić się na wschodzie Europy pożar wojny, któremu napewno nie będzie przyglądać się obojętnie Rosja sowiecka".

Nieoględne posunięcia polityczne Anglji, zapatrzonej zbyt jednostronnie we własne interesy ekonomiczne, nie mogą spotkać się z uznaniem we wschodniej Europie. Tradycyjnie i szablonowo niechętny konserwatystom angielskim **„Naprzód"** nie bez słuszności jednak pisze:

„To są słowa— teraz czyny: Polska otrzymała, jak wiadomo, w Ameryce pożyczkę 35 miljonów dolarów, Polska, kraj blisko 30-miljonowy, o olbrzymich bogactwach naturalnych, o uporządkowanych finansach i zrównoważnym budżecie. W tym samym czasie wolne miasto Gdańsk otrzymało w Anglji pożyczkę półtora miljona funtów. tj. 7 przeszło miljonów dolarów, miasto drobne, bez majątku, żyjące tylko z tego, co mu Polska z dochodów celnych daje. Oto dwa przeciwstawienia. słowami Polskę się chwali, a czynami jej lilipuciego przeciwnika się popiera! Tem fakt to naturalnie tylko epizod w rozgrywającej się obecnie kampanji dyplomatycznej, tak zręcznie zainicjowanej w Berlinie i tak dzielnie sekundowanej z Londynu. Rząd konserwatywny Anglji, tego nikt nie zaprzecza, chce pokoju, nie lubi jak każdy Anglik wojny, chciałby zapewnić swym obywatelom spokój i uporządkowane stosunki w pracy i handlu, ale postępowanie jego wygląda tak, jakby rozmyślnie dążył do wywołania całkiem przeciwnego efektu".

Bardzo charakterystycznie rozwija się w szczególności polityka Anglji w stosunku do Gdańska. Gładkie słówka Chamberlaina rzucone pod naszym adresem w praktyce wyglądają bardzo — szorstko; pod tym względem i konserwatyści i różnego autoramentu pacyfiści nie różnią się w Londynie wiele od siebie:

„A w Anglji nawet przekonani pacyfiści sądzą, że jeżeli wybuchnie wojna, to weźmie ona swe przyczyny z położenia na wschodzie Europy, nie na jej zachodzie. Poco więc wkładać palce między drzwi, poco brać na siebie ryzyko, że można być zaplątanym w wojnę o to, czy kawałek Górnego Śląska zostanie przy Polsce lub czy Polska będzie miała dostęp do morza, przystęp pośredni dla Francji, która za Polską stoi? Jeżeli się uwzględni te okoliczności, można sobie wytłómaczyć, dlaczego polityka angielska, która nie sprzyja Polsce, jest właśnie taką a nie inną".

Anglji do siebie jednak zrażać nie możemy. Te i owe posunięcia angielskiego męża stanu nie znaczą jeszcze, abyśmy mieli likwidować swoje stosunki z Anglją.

„Pomimo wszystko — pisze **„Czas"** — co jest drażniącem w przeszłości stosunku Anglji do Polski, musimy żywić nadzieję, że i Wielka Brytanja odczuje grozę tego niebezpieczeństwa. Nie może być, żeby rządy konserwatywne angielskie, na kilka lat zapewnione, powtórzyły błędy Lloyda George'a i Mac Donalda. Wspólne niebezpieczeństwa zmuszają Wielką Brytanję do szukania współdziałania z Francją na bliskim i dalekim Wschodzie. A wśród tych niebezpieczeństw nie najmniejszem jest możliwość zbrojnego zatargu między Polską z jednej strony, a Niemcami i Rosją sowiecką z drugiej, bo nie godzi się zapominać, że jedną z klauzul traktatu w Rapallo jest zobowiązanie obu sprzymierzonych państw do wzajemnej pomocy zbrojnej w razie zatargu któregokolwiek z nich z Polską".

Jednem słowem polityka polska musi czuwać bacznie nad przebiegiem spraw w Genewie. Zawiesić na kołky na kołku, bodaj na krótki czas, spory wewnętrzne i stworzyć jednolity front, aby nie ugiąć się przed niebezpieczeństwem!...

**Kl. Hr.**

# Z obrad genewskich.

## Optymizm p. Skrzyńskiego. — Chamberlain nie ma instrukcji rządu londyńskiego. Anglja będzie popierać Gdańsk.

**Genewa.** (Tel. wł.). Korespondent nasz donosi z Genewy: Obecnie sesja Ligi Narodów posiada wybitnie polski charakter. Głównym tematem rozmów kuluarowych są sprawy polskie dyskutowane zarówno w związku z niemieckim projektem paktu bezpieczeństwa, jak i ze względu na sprawy gdańskie. Uderza w Genewie przedewszystkiem ogromny kontrast między zaniepokojeniem opinji w kraju a optymizmem delegacji polskiej. Optymizm ten opiera nasza delegacja na zapewnieniach lojalnych uzyskanych w rozmowach z przedstawicielami rządów sojuszniczych. W dobrze poinformowanych kołach angielskich utrzymują, że Chamberlain przyjechał bez ostatecznej decyzji gabinetu angielskiego w sprawie paktu gwarancyjnego, ponieważ w rządzie londyńskim powstała wielka rozbieżność zdań w tym kierunku, z tego powodu przewidują, że Chamberlain w drodze powrotnej zatrzyma się w Paryżu.

Sprawy gdańskie wejdą na porządek obrad Rady prawdopodobnie w czwartek. Minister Skrzyński wypowie ekspose, Strassburger zabierze zaś głos w dyskusji. Zarówno polska, jak i gdańska delegacja zamierzają ująć dyskusję w szerokie polityczne ramy. W zakresie spraw gdańskich odczuwa się silny nacisk Anglików, którzy dążą do uzyskania od Polski ustępstw na rzecz Gdańska.

# Rewizja w bankach warszawskich.

## Ujawnienie nadużyć walutowych i podziemnej lichwy.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 11 bm. Podczas dokonanych ostatnio rewizyj bankowych pokazało się, że niektóre banki przy sprzedaży walut klijentom biorą nadmierne prowizje, przyczem stwierdzono, że w prowizjach tych mieści się ukryte podwyższenie stopy procentowej dla równocześnie niedokonywanych tranksakcyj, i że całe tranksakcje walutowe w tym jedynie celu są dokonywane. Z tego powodu Bank Polski widział się zmuszonym przystąpić do zawieszenia kredytu bankom popełniającym tego rodzaju nadużycia. Zarządzenie to dotknęło w ostatnich dniach dwa większe banki w Warszawie.

## Konkordat a reforma rolna.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 11 bm. Połączone komisje sejmowe zagraniczna i konstytucyjna prowadziły wczoraj dalsze rozprawy nad projektem ustawy o ratyfikacji Konkordatu. Poseł St. Grabski przedstawił Konkordat w związku z reformą rolną w Polsce. Według danych Ministerstwa Reform Rolnych w Małopolsce jest 488 jedynostek kościelnych i klasztornych, liczących ponad 50 ha., a wynoszących w sumie 72.000 ha powierzchni. Ziemi klasztornej w Małopolsce posiadają najwięcej Dominikanie. Na reformę rolną przypada w Małopolsce około 50.000 ha, w byłym zaborze pruskim wypada 30.000 ha, co do b. zaboru rosyjskiego niema ścisłych cyfr, ale trzeba będzie uposażyć biskupstwa i seminarja, które nie posiadają ziemi. Ziemia poduchowna nie wystarczy na uposażenie probostw. Pos. Błażejewicz (Ch. D.) oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie za przyjęciem Konkordatu i zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd, aby do 3 miesięcy opracował projekt ustawy emerytalnej dla duchownych, ustawę o podniesieniu uposażenia duchowieństwa oraz projekt zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjanów i funkcjonarjuszy kościelnych. Następnie długą mowę wygłosił pos. Putek (Wyzwolenie). Zaraz na początku oświadczył, że jego stronnictwo będzie głosowało przeciwko Konkordatowi. Potem udowadniał, że projekt Konkordatu jest nic nie wart. Czynił to, stając przy jednym paragrafie na straży interesu państwoewgo, przy drugim kościoła, przy innych broniąc jeszcze interesów duchowieństwa, a potem znów chłopów. Tą metodą doszedł do wniosku, że Konkordat leży tylko w interesie endecji, a więc najsłuszniejby było, żeby żydzi w czasie głosowania wyszli z sali i w ten sposób Konkordat swoimi nieobecnymi głosami uchwalili. Wzmianka o żydach sprowokowała przemówienie posła Grünbauma, który powiedział, że bynajmniej nie jest powiedziane, aby żydzi ze sali wyszli, gdyż są w Konkordacie wysoce zainteresowani, jako dobrzy obywatele Państwa Polskiego. Pos. Putek postawił przy końcu tyle wezwań do Rządu, ile jest paragrafów w Konkordacie. Na tem dyskusję ukończono.

### W JAKI SPOSÓB RZĄD ZAMIERZA ZATRUDNIĆ BEZROBOTNYCH.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 11 bm. Pod przewodnictwem premjera odbyły się w Ministerstwie Skarbu narady w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na konferencji ustalono plan prac zmierzających do zatrudnienia bezrobotnych w tych przedsiębiorstwach, które zostaną w najbliższym czasie uruchomione przy pomocy rządu, miast, oraz instytucyj kredytowych. W Łodzi podjęta zostanie budowa dworca towarowego, oraz budowa domów robotniczych. Rząd udzieli poparcia dla Sosnowca przy zawieraniu umowy z konsorcjum amerykańskiem w sprawie przeprowadzenia kanalizacji.

### PRZEDSTAWICIELE RADY ZW. PRZEMYSŁOWO-GÓRNICZYCH.

**Warszawa.** (PAT.) 9 bm. Rada związku przemysłowo-górniczych wybrała swoim przedstawicielem do państwowej rady kolejowej na okres czasu od roku 1925 do 1927 p. Tomasza Kosiatkiewicza a jego zastępcą p. Ludwika Siągajłę.

### DELEGACI DO RADY KOLEJOWEJ Z RAMIENIA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

**Warszawa.** (PAT.) 9 bm. Krajowe towarzystwo naftowe we Lwowie łącznie ze związkiem polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych w Warszawie wybrało swoim przedstawicielem do państwowej rady kolejowej na okres czasu od r. 1925 do 1927 dra Stanisława Ungera a jego zastępcą dra Alfreda Kielskiego.

### SPADEK PO TRAGEDJI POLSKICH ROBOTNIKÓW.

**Warszawa.** (PAT.) 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych niniejszem komunikuje, że w następstwie wybuchu w kopalni węgla w Yukon z W. Va Stan. Zjedn. Ameryki Północnej, zmarli dnia 28 marca 1924 roku obywatele polscy Antoni Zadowski, Antoni Betnia, Jan Coska i Józef Barnowski (prawdopodobnie Baranowski).

Ponieważ zmarli niedługo przed katastrofą przybyli do Yukon z nieznanej miejscowości — nie zdołano ustalić miejsca ich pochodzenia ani ich spadkobierców.

Po każdym ze zmarłych pozostała kwota kilkudziesięciu dolarów z tytułu zaległej robocizny.

W celu podjęcia powyższych kwot Ministerstwo wzywa niniejszym komunikatem krewnych i spadkobierców zmarłego do zgłoszenia swych praw przez złożenie ostemplowanego podania w Departamencie Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagran. w Wydz. Prawno-Rewindykacyjnym (ul. Fredry Nr. 1) z załączeniem dokumentów stwierdzających stopień pokrewieństwa ze zmarłym.

### POLSKA OPERA PRZYJEDZIE DO LONDYNU.

**Paryż.** (PAT.) 10 bm. Ostatnio bawił tu oraz w Londynie przez trzy dni dyrektor opery warszawskiej p. Emil Młynarski. Wszedł on w kontakt z dyrektorami szeregu teatrów w sprawie zorganizowania wielkich koncertów symfonicznych muzyki polskiej oraz cyklu przedstawień baletu i opery warszawskiej.

### JEDEN SPRAWIEDLIWY W GDAŃSKU.

**Paryż.** (PAT.) 10 bm. Kwestja gdańska nie przestaje żywo interesować prasy paryskiej. „Ere Nouvelle" ogłasza wywiad z p. Brunonem Gebauerem, posłem do sejmu gdańskiego i członkiem gdańskiej Ligi praw człowieka. Poseł Gebauer w całości uznaje niezaprzeczalne prawa Polski do zorganizowania służby pocztowej w porcie gdańskim, surowo potępia machinacje niemieckich elementów nacjonalistycznych wyraźnie zdążających do przyłączenia Gdańska z powrotem do Rzeszy niemieckiej. Dalej poseł Gebauer wyraził opinję, że Liga Narodów powinna nie tylko rozstrzygnąć konflikt w sprawie skrzynek pocztowych, ale wogóle wypracować ogólny układ, którbyy raz na zawsze położył kres temu zamętowi, który wyniszcza obecnie życie gospodarcze wolnego miasta.

# Szatańska instytucja.

**„Czeka" a Inkwizycja i „Santa Hermandod". — Podłoże, na jakiem powstała. — Tradycyjny despotyzm azjatycki. — „Gopup." — Książka Popowa. — Potęga „Czeki".**

Ludzkość idzie naprzód. Tym frazesem pocieszamy się, gdy rozmaite trudności życiowe dokuczają nam po wojnie światowej coraz silniej i zamykamy oczy na to, że ludzkość na wielu polach faktycznie idzie, ale nie naprzód. Czemże bowiem są: osławiona Inkwizycja lub „Santa Hermandod" hiszpańska, albo straszny swego czasu III-ci oddział carskiej kancelarji, w porównaniu do sowieckiej **„Czerezwyczajki"** (w skróceniu **„Czeki"**), nazwanej słusznie **szatańską instytucją?...** Poprostu nieudolnemi próbami tępienia ludzi i gnębienia ducha ludzkiego za pomocą metod policyjnych i tortur.

Od czasu powstania „Czerezwyczajki", tj. Nadzwyczajnej komisji dla zwalczania kontrrewolucji i spekulacji", datującego się od zwycięstwa bolszewików nad rządem Kiereńskiego w Rosji, świat cywilizowany zdumiewa się nad nią, nie mogąc pojąć, aby taka instytucja mogła powstać w Europie w wieku XX.

I rzeczywiście, nie da się zrozumieć „Czerezwyczajki", jeżeli nie uwzględnimy właściwości podłoża, na jakiem zrodził się ten potwór. A tem podłożem jest „psyche" rosyjska, która choć uchodzi za słowiańską, nie jest nią oddawna. Raz dlatego, że szczep rosyjski posiada w sobie wiele elementów chazarsko-mongolskich, a powtóre, ponieważ niewola tatarska, w jakiej tak długo zostawał, wycisnęła na nim z łatwością niezatarte piętno.

**Despotyzm azjatycki** przeszedł w krew Wielkorusów i pozostał w niej aż do naszych czasów razem ze skłonnością **do okrucieństwa i do sadystycznej rozkoszy**, wynikającej z zadawania bliźnim najstraszliwszych cierpień fizycznych oraz moralnych.

Stąd też, zaczynając od Iwana Groźnego i jego przodków, a kończąc na dzisiejszych panach Kremlu — bolszewickich komisarzach ludowych — przez dzieje Rosji ciągnie się jedna nić czerwona: **tyranja**, będąca sama w sobie celem i środkiem.

Rewolucja rosyjska nie zerwała ze starorosyjskiemi tradycjami. „Postarała się ona tylko — jak zaznaczył jeden z rosyjskich publicystów na emigracji — aby dostał się w odpowiednie ręce **knut**, którym ludowi rosyjskiemu groziła co dopiero „ochrana", a przed nią III-ci oddział carskiej kancelarji".

Wprawdzie ostatnimi czasy „Czerezwyczajka" uległa pewnym zewnętrznym reformom i nazywa się teraz oficjalnie „Gopup" („Gosudarstwiennaje palicejskaje uprawlenie") — ale w gruncie rzeczy nic się w niej nie zmieniło.

Świeżo ukazała się w języku niemieckim książka znanego rosyjskiego pisarza, Jerzego **Popowa** p. t. „Czeka". Autor jej wpadł w szpony siepaczy bolszewickich podczas swego pobytu w Rosji przed dwoma laty i szczęśliwym trafem zdołał się z nich wydostać.

Otóż, Popow stwierdza, że owa następczyni „Ochrany" carskiej przeszła ją w organizacji i potędze. W pierwszym okresie rządów bolszewickich, gdy musiała przedewszystkiem walczyć z kontrrewolucją, rola, jaką odgrywała „Czeka", ograniczała się do tępienia burżujów. Później atoli, gdy te rządy skonsolidowały się, zamienioną została **w olbrzymią organizację policyjno-szpiegowską**, o której trudno sobie wyrobić wyobrażenie, nie patrząc na jej działalność na miejscu, w Rosji.

Krótko mówiąc, nie rząd komisarzy ludowych, ale **„Czeka" jest władczynią Rosji**, nieograniczoną panią życia Rosjan, bo mienia oddawna już nie posiadają.

„Czekę" da się porównać, pisze Popow, do jakiegoś potwornego pająka, który, siedząc w centrum państwa — w Kremlu moskiewskim — chwyta stamtąd swemi olbrzymiemi łapami ofiary i pożera je bez litości. Najlepszym dowodem jej niesamowitej potęgi jest zaaresztowanie trzech niemieckich studentów, **przyznających się do zasad komunistycznych** i trzymanie ich w więzieniu, jako zakładników, na czas procesu komunistów w Lipsku. Wszelkie starania ambasadora niemieckiego w Moskwie, o ich uwolnienie, spełzły na niczem, choć tak serdeczne stosunki łączą Berlin z Moskwą i choć ci studenci nie popełnili nic karygodnego.

Czy i w jakiej postaci przeżyje „Czeka" obecne rządy sowieckie w Rosji — przyszłość, może niedaleka, pokaże. **n-a.**

# Oszczędność prezydenta Coolidge'a.

W dniu 4 marca odbyła się inauguracja Coolidge'a na stanowisku Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Bliższe szczegóły uroczystości przyniosą niedługo pisma amerykańskie, obecnie wiadomo tylko, że dzień ten był mniej hucznie obchodzony, aniżeli inauguracje poprzednich prezydentów.

Coolidge wychodząc z zasady, że wszelkie tego rodzaju uroczystości pociągają za sobą bardzo wielkie wydatki, odrzucił wszelkie propozycje czynione zarówno przez prywatne osoby, jak przez instytucje idące w kierunku urządzania wielkich zabaw i przyjęć.

To postanowienie nowego Prezydenta było dla wielu powodem niemiłego rozczarowania. Amerykanie przyzwyczaili się, że w dzień inauguracji odbywają się wielkie bale, zabawy uliczne, pochody, ognie sztuczne.

„Nie należy być zbyt oszczędnym", mówią. „Jesteśmy narodem dość bogatym, dlaczego nie mamy sobie pozwolić na ognie sztuczne i pochody!".

W Ameryce istnieje bowiem specjalna komisja, zbierająca co cztery lata pewną sumę przeznaczoną na uroczystości inauguracyjne. W obecnej chwili leży złożonych na ten cel sześćdziesiąt tysięcy dolarów. Coolidge rozkazał, aby pieniądze zwrócono tym, którzy je złożyli, z radą użycia ich na jakiś lepszy cel.

Mocno niezadowoleni są restauratorzy, właściciele hoteli, kawiarń, dyrektorzy teatrów i t. d., którzy liczyli, że dzień ten przyniesie im duże dochody. A szeroka publiczność nie może zrozumieć, co Prezydenta skłoniło do takiej oszczędności. Oszczędność bowiem nie jest cechą Amerykanów. Pokpiwają też sobie z ograniczeń zaprowadzonych w Białym Domu, z wydalenia części służby i usunięcia wszelkiego zbytku. Wielu jest jednak i takich, którzy chwalą te zarządzenia, uważając, że Prezydent powinien dawać dobry przykład i uczyć naród oszczędności i prostoty obyczajów.

Jakiekolwiek jednak są życzenia Prezydenta, bez balów i zabaw prywatnych nie mogło się obejść w dniu 4 marca. Miał się więc odbyć wielki bal na cześć gubernatorów poszczególnych stanów, między innymi dla dwóch gubernatorek stanów Wyoming i Teksas, bal na cześć wiceprezydenta Dawesa i jego rodziny, dla byłego sekretarza stanu Hughesa, zabawy na cele patrjotyczne i wiele innych.

# Niemiecka propaganda w Ameryce.

Berliński „Lokal-Anzeiger" podaje:

„Jedno z największych przedsiębiorstw amerykańskich „Paramont" wyświetla film następującej treści: Pewna **Japonka** z pomocą **Francuza** kradnie amerykańskie plany fortyfikacj nadbrzeżnych. Plany te chce odebrać im pewien **Anglik**, aby je zwrócić Amerykanom. Przedsięwzięcie udaje się, ale musi uciekać w malutkiej łodzi na pełne morze. W chwili, gdy łódź jego tonie, zjawia się pomoc pod postacią **niemieckiej łodzi podwodnej** z napisem „Deutschland über Alles". Z łodzi podwodnej wyskakuje kapitan, ucharakteryzowany za admirała **Tirpitza** i ratuje Anglika, a razem z nim plany, które oddaje władzom amerykańskim. Orkiestra w kinie gra **hymn niemiecki**, gdy ukazuje się pseudo — Tirpitz."

Komentarz jakikolwiek do tej bezczelnej propagandy, obliczonej na naiwność amerykańską, jest chyba zbyteczny.

## Ukaranie bohaterów skrzynkowych w Gdańsku.

**Gdańsk.** (AW). **Sąd pokoju skazał za uszkodzenie polskich skrzynek pocztowych oskarżonego Wilkego na 300 guld. kary i Müllera na 50 guldenów.**

## Policja gdańska nie broni obywateli polskich.

**Gdańsk.** (AW). W jednej z kawiarni gdańskich Niemcy zelżywszy jedną z Polek, gdy Polacy zareagowali, pobili ich a gdy wezwano pomocy, Schupo, policjant, odpowiedział, że nie broni obyw. polskich.

## Interes partyjny nad interesem Państwa.

**Warszawa.** (AW). Związek Lud. Narod. proponuje narady wszystkich polskich stronnictw w sprawie propozycji niemieckiej. Niektóre dzienniki sprzeciwiają się temu.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

# Alcestis.

**Tragedja w 4 aktach E. Zegadłowicza.**

Skąd u autora „Powsinogi beskidzkiej" i „Lampki oliwnej" ten zwrot ku tematowi greckiemu?

Filologowie powiedzą, że poecie szło o opracowanie tematu antycznego, aby wykazać, jak głęboko potrafi odczuć mowę grobowca greckiego, bielejącego w księżycowej poświacie, powagę i surowość lwów mykeńskich, strożujących u wejścia do królewskiego pałacu, chłód i spiżowy spokój greckiego Przeznaczenia.

Historycy literatury polskiej wytłómaczą sobie ten zwrot chęcią... naśladowania Wyspiańskiego!

Mnie natomiast wydaje się, że jedynym materjałem twórczości poety, były wyłącznie rzeczywiste przeżycia, była własna jego psychika, że poecie nie szło o opracowanie znanego tematu greckiego, ale że wybór tego tematu był umotywowany i określony przez specjalny stan jego duszy.

Dlatego narazie odrzucam wszelkie dochodzenie podobieństw z Eurypidesem i innymi twórcami, a zajmę się tem jednem zagadnieniem, jaki mianowicie mógł być wątek psychiczny, z którego powstała „Alcestis".

Zanalizujmy naprzód treść dramatu!

Alcestis, kobieta „o wielkiem sercu", poznała i pokochała w młodości swej słonecznego półboga Heraklesa. Ale z czasem porzuciła to słoneczne kochanie na rzecz bohaterskiego króla tessalskiego, Admeta, z którym ma syna. Tymczasem nad Admetem zawisło złowrogie Przeznaczenie. Ma on umrzeć w dniu, w którym państwo jego najedzie wróg. Od śmierci ocalić go może ten, co ze swego życia złoży dobrowolną za niego ofiarę.

I oto nadchodzi dzień spełnienia wyroczni. Wróg obległ już królewski zamek. Królowi życia żal, żal opuszczać królestwa, syna i żony. Ale daremnie. Nikt w całem państwie nie chce swego życia z „dobrawoli" ofiarować za króla.

Wtedy żona jego, jego najwyższe umiłowanie, Alcestis, oświadcza gotowość ofiarowania się za Admeta, a ten w chwili słabości — ofiarę jej przyjmuje. Alcestis idzie pod bramy grobowca, aby się życia pozbawić, Admet rzuca się w bój. Jak długo Alcestis trwa w postanowieniu ofiary, tak długo Admet zwycięża. Ale w ostatniej chwili zjawia się przed Alcestą, która już obumarła dla życia, bóg słoneczny, Herakles i wstrzymuje ją od samobójstwa. Na widok Heraklesa Alcestis przypomina sobie dawne swoje górne, słoneczne kochanie, poznaje, że miłość jej do Admeta była kłamstwem, gdyż wszystkie wielkie i piękne pobudki czerpała ona z tamtej. Kiedy jej nadto Herakles przyrzeka, że zwalczy Przeznaczenie i zapewni zwycięstwo Admetowi, Alcestis zaniechała swej ofiary i wraca z Heraklesem do Admeta. W tejże jednak chwili, gdy Alcestis ofiary swej niedopełniła, śmiertelna strzała przeszywa pierś Admeta. Gdy Herakles spieszy, by wrogów odeprzeć od bram miasta, Admet umiera, a przy nim Alcestis odbiera sobie życie, by mu lżej było umrzeć, aby dopełnić ofiary. Tymczasem z pobojowiska wraca zwycięski Herakles, a znalazłszy tylko trupy królewskiej pary, odchodzi nieść dalej w świat swój siew słoneczny i bohaterski. To jest bowiem jego boskiem Przeznaczeniem. On jest bogiem. Oto treść.

Wniknijmy teraz w istotny stan psychiczny, z którego powstała Alcestis. Na początku tego stanu odkrywamy jako przesłankę pewien określony stosunek autora do życia.

Świat, w którym żyjemy, jest z góry określony przez stan naszej świadomości, naszych myśli i umiłowań. Z nich wyrasta to, co Grecy nazywali Losem, Przeznaczeniem. Nikt nie może uniknąć swego Przeznaczenia, którego bram pilnuje Śmierć, gdyż nie może odmienić swej psychiki. Dlatego Admet daremnie szuka kogoś, coby się zań poświęcił, a kiedy się ten ktoś znalazł, daremną jest jego ofiara. Przedłużą ona tylko jego proces dojrzewania do

# „Echo de Paris“ w obronie Polski.

**Paryż. (AW.) „Echo de Paris“ występuje gwałtownie przeciwko polityce Herriota, pisząc, iż rząd zachował się niesłychanie lekkomyślnie wobec całej akcji niemieckiej. Nie przedsięwzięto nic, aby wyjaśnić sprawę. Podczas spotkania Herriota z Chamberlainem postanowiono odłożyć sprawę protokołu genewskiego do czasu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Wówczas jednak przyjęcie Niemiec do Ligi zmieni zupełnie położenie. Otrzymają one napewno zaraz miejsce w Radzie Ligi. Wówczas nie będzie nic łatwiejszego, jak unieszkodliwić konwencję wojskową francusko-polską i francusko-czeską. Odroczenie sprawy może mieć fatalne następstwa. Nasi sprzymierzeńcy na Wschodzie już obecnie są zaniepokojeni i zdenerwowani. Odwet niemiecki zagraża pokojowi Europy, a rząd francuski nie zwraca należytej uwagi na ich dążności. Pierwsze wiadomości o przygotowującym się fakcie, nadeszły do Paryża już w listopadzie.**

# Z Komisji budżetowej.

**Dyskusja w sprawie budżetu M. S. Wojsk. — Krytyka budżetu Min. Kolei. — Poseł Tabaczyński zdobywa większość dla swych wniosków.**

**Warszawa.** 9 marca. (Tel. wł.). Podkomisja polityczna sejmowej komisji budżetowej przeprowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. W dyskusji zabierał głos minister spraw wojskowych, przyczem nastąpiło zupełne uzgodnienie stanowiska między ministrem a komisją co do zmian, jakie powinne być przeprowadzone.

Podkomisja ekonomiczna prowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa kolei. W toku dyskusji szereg mówców wypowiedziało się przeciwko systemowi renumeracji, jak również zakwestjonował zbyt silną rozbudowę składu biura prezydjalnego. W planie finansowo-gospodarczym kolei wprowadzono szereg zmian zgodnie z wnioskami referenta pos. Tabaczyńskiego. Dokonano również znacznych zmian w poszczególnych pozycjach dochodowych, między innemi pozycję przewozu osób proponowaną przez rząd w wysokości z górą 316 milj. zmniejszono o blisko 30 milj., zaś pozycję przewozu towarów, preliminowaną w kwocie z górą 473 milj. podniesiono o 23 i pół milj.

# Dostawca zakrwawionych tor żydowskich.

Jedno z pism lwowskich donosi:

Wczoraj policji lwowskiej przekazana została następująca ciekawa sprawa.

Oto dr. Święcicki, kustosz Muzeum im. Szeptyckiego, pokazał przed kilku tygodniami torę, przechowywaną zwyczajnie w bóżnicach, pewnemu listonoszowi żydowi, informując go, że nabyto ją za 50 dolarów do muzeum jako stary zabytek. Wieść o tem doszła jakąś drogą do wiadomości policji, która zakwestjonowała tę torę aż do czasu ustalenia, czyją własnością była pierwotnie.

W śledztwie ustalono, że dostarczył ją niejaki N. Kit. Przy szczegółowem oglądnięciu tej tory spostrzeżono na niej plamy krwi. Istnieje przeto przypuszczenie, że podczas żydowskich pogromów na Ukrainie została ona poplamioną krwią pomordowanych gdzieś w bóżnicy żydów, a następnie zrabowaną.

Wczoraj zgłosił się w policji dr. Münzer, właściciel żydowskiej księgarni przy ul. Jagiellońskiej 15 i zdeponował tu drugą, podobną starą torę, którą to usiłował sprzedać za 80 dolarów również ten sam osobnik, który się przedstawił, jako dr. Kit. Policja zarządziła poszukiwania za owym Kitem dostawcą tor, splamionych krwią.

## LISTY Z KRAJU.

### NARESZCIE ZAKOŃCZENIE GŁOŚNEJ SPRAWY.

**Dwaj restauratorzy zakopiańscy ukarani.**

Warszawa. (Tel. wł.). Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzeczypospolitej nie przyjęła prośby o ułaskawienie dwóch restauratorów zakopiańskich: Stanisława **Karpowicza** i Franciszka **Trzaski**, skazanych jeszcze w lipcu roku 1923 (trzeciego!) przez Starostwo nowotarskie na areszt czternastodniowy za lichwę. Województwo krakowskie zatwierdziło to orzeczenie, a Trybunał administracyjny odrzucił skargę o jego unieważnienie.

Obecnie **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zatwierdzając ostatecznie orzeczenie co do winy,** zamieniło obu skazanym karę aresztu na grzywnę pieniężną **po tysiąc złotych.**

Sprawę tę omówił niedawno „Goniec Krakowski“ w korespondencji p. n. „Czarna zima pod Giewontem“, dzięki której... znalazły się akta i zapadła nareszcie po przeszło półtora roku decyzja.

### SAMOWOLA PODATKOWA W LIMANOWEJ.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Limanowej wprowadził obecnie w powiecie samorządowy podatek od przedmiotów zbytku i tak w takiej oryginalnej jakości i kwocie: od dubeltówki 5 zł, rewolweru 10 zł, powozu 20 zł, motocyklu 15 zł, automobilu 50 zł.

Wprowadzając ten oryginalny podatek Zarząd powiatowy nie liczył się zupełnie z ustawą o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, która wprowadza podatek od przedmiotów zbytku, ale według rzeczywistej wartości i użytkowości tychże.

Opodatkowanie zaś dubeltówki 5 złotemi przy najwyższej cenie tejże 150—1500 zł i brauningu 10 złotemi przy najwyższej cenie tegoż 50 zł, jest zgoła nie wytłumaczone, a co dopiero samochodów o średniej wartości tychże 10.000 zł, pominąwszy już okoliczność, że pistolet służy posiadaczowi do osobistej obrony a nie do zbytku i to szczególniej w Limanowej, gdzie zdarzają się perjodycznie formalne masakry pijanych indywiduów i to nawet w dnie zakazanej sprzedaży alkoholów, co u nas niestety nie jest zupełnie przestrzegane przez szynkarzy z powodu bierności i tolerancji władz. Funkcjonarjusze nasi bowiem pospołu z szumowinami dostają się różnemi wejściami od tyłu do szynków i do prywatnych mieszkań szynkarzy, zabawiając się tam z kobietkami całe noce, — co jest publiczną tajemnicą miasteczka.

Jak mogą ci sami funkcjonarjusze państwowi być wykonawcami ustaw i przepisów policyjnych, wobec tych jednostek, z którymi i u których piją?

Nie można więc dziwić się, że podobne wprowadzenie podatku samorządowego z góry przesądza możność jego ściągnięcia, wywołując u obywateli tylko uśmiech niedowierzania i podkopuje równocześnie powagę władz i instytucyj samorządowych.

Chyba, że ustanawiające w taki sposób podatki głowy członków Zarządów komunalnych, jako grubo pozłacane stanowić będą źródło świeżego, wysoce luksusowego podatku.

## ŻYCIE GOSPODARCZE.

**BYDŁO I MIĘSO.**

**Kraków.** 10 bm. Targowica krakowska notuje następujące ceny: buhaje 0.58—0.93, woły 0.72—1, krowy 0.31 do 1, jałówki 0.53—1, cielęta 0.57—1.20, nierogacizna 1.15—1.43 za 1 kg żywej wagi, — bitej wagi 1.35—1.95, dla cieląt tendencja zniżkowa, a dla innych gatunków utrzymana.

**Lwów.** 10 bm. Notowania rzeźni miejskiej za 1 kg żywej wagi za czas od 28 lutego do 7 bm.: woły I gat. 0.78—0.88, — II gat. 0.65—0.75, III gat. 0.53, stadniki I gat. 0.75—0.84, — II gat. 0.60—0.70, — III gat. 0.52, krowy I gat. 0.76—0.88, — II gat. 0.62—0.70—0.30, jałówki I gat. 0.65—0.80, II gat. 0.52—0.60, — III gat. 0.25.

**Warszawa.** 10 bm. Ubój bydła w rzeźniach miejskich w dn. 5, 6 i 7 bm. wołów 160, cieląt 392, nierogacizny 1319 sztuk. Płacono za 1 kg żywej wagi loco rzeźnia: woły 0.80, cielęta od 1.00—1.10 zł, nierogaciznę I gat. 1.45 zł, II gat. 1.35—1.40 zł, III gat. 1.25—1.30 zł, IV gat. 1.10—1.20 zł.

**JAJA.**

**Kraków.** 10 bm. Cena jaj świeżych w ubiegłym tygodniu wahała się we Wschodniej i Zachodniej Małopolsce od 110—115 zł za skrzynię loco stacja załadowcza. Tendencja zniżkowa. Dowóz zwiększony, zagranicą tendencja również zniżkowa. Brak zbytu, przy nadmiarze towaru. W Berlinie cena hurtowa 7 fr. za 1 szt. We Wiedniu 1400—1500 k. a.

**NAWOZY SZTUCZNE.**

**Kraków.** 10 bm. Ceny nawozów sztucznych niezmienione. Zamówienia napływają pomału.



śmierci, którąby i tak niewątpliwie nastąpiła, gdyby Alcestis ofiary dopełniła. Bo cóżby Admeta mogło po zgonie Alcesty natchnąć nową siłą w życie?

Zgon Admeta jest więc nieunikniony i konieczny. Słabość Admeta, który przyjmuje ofiarę Alcesty, jest potrzebną dla okazania, o ile niższą była psychika Admeta. Ale czy zgon Alcesty był również konieczny i nieunikniony? Alcestis porzucając słoneczne heraklesowe kochanie dla Admeta, zrywając ze światem, w której jej osobowość najpełniej wyrazić się mogła, wpada w konflikt sama z sobą, ulega wewnętrznemu, bolesnemu rozdarciu, które tłumi bezkształtem po życiu erotycznem z Admetem. Dlatego nie umrze ona pierwej, póki nie uświadomi sobie tego rozdarcia wewnętrznego, swej winy. Dopiero kiedy zupełnie zobojętnieje na miłość dla Admeta, kiedy zrozumie konieczność tej jedności wewnętrznej, aby kochać w pięknie, kiedy poczuje nagle w żyłach inną przeszłość, zdobędzie inne życie, nową jego treść i wyzwoli się od śmierci. Wyzwalanie się Alcesty, które stanowi treść trzeciego aktu, jest pod względem głębokości i piękności porywającej, wprost rewelacyjne. Ale dlatego właśnie, że Alcestis wyzwoliła się od swego Przeznaczenia, którem była dla niej miłość do Admeta, wydaje mi się niezrozumiałym jej nawrót do Admeta, a zgon jej umotywowany potrzebą dopełnienia ofiary i ulżenia Admetowi w umieraniu, umotywowany słabo. To umotywowanie zgonu Alcesty wykrzywia wspaniałą linję jej rozwoju psychicznego. Ale tem brak w wykazaniu konieczności uderza już w drugim z rzędu dramacie Zegadłowicza. To samo było w „Lampce oliwnej“. Jest to słabość poety i niedociągnięcie niewątpliwe.

Pozostaje postać trzecia: Heraklesa. Pojął go autor jako boga zesłanego na świat, aby nauczał przykładem najwyższej mądrości życia, którą jest zwycięskie zmaganie się z Losem dla dopełnienia nałożonych na siebie zadań. Jest to bóg swobody, bóg pracy wyzwolonej z pęt brzydoty, hańby i niewolnictwa, promienny, słoneczny bóg. Postać to najlepiej ze wszystkich ujęta.

Dramat Zegadłowicza mimo głębokości pomysłu, poetyckiego natchnienia, piękności wiersza ma jedną wadę. Jest dramatem mimo wszystko książkowym a w inscenizacji nie wychodzi poza to, co stworzył w tym rodzaju Wyspiański. Brak Zegadłowiczowi tego malarskiego na scenę spojrzenia, bez którego rzecz staje się mdła i jednostajna.. Cały akt drugi jest rezonowaniem dwóch biesiadników bezbarwnem i nużącem. Monolog Alcesty w akcie trzecim przydługi i za ciężki. Akt czwarty nie wywołuje tego, co powinien, to jest „katharsis“ — nie przynosi ulgi, ukojenia. Zostawia raczej wrażenie jakiegoś nieporozumienia.

Nie mogę się nadto w Alceście dopatrzeć niczego, cobym mógł nazwać nowoczesnem ustosunkowaniem się do życia. Symbolika Alcesty nie posiada dla dzisiejszego widza nic, coby się mogło stać wykładnikiem zbiorowej duszy współczesności. Pełna jest słabości hamletycznej, niedość świadomie przezwyciężonej. Słabość wewnętrzna, o którą potykają się bohaterowie Alcesty, jest także próchnem duszy autora. Dlatego widzę w nim tylko — epigona ubiegłej epoki. Na ten epigonizm choruje zresztą cały współczesny dramat polski.

Dramat Zegadłowicza oczekiwanego sukcesu nie odniósł, bo brak jest u współczesnego widza tych wzruszeń, które on wywołać chciałby. Dużo zawiniła tu także i reżyserja. P. Wysocka połknęła, jak zwykle, dwie role naraz. Rolę reżysera i rolę tytułową bohaterki. Obie wypadły kiepsko. Kto konsumuje naraz zawiele, ten zawsze konsumuje źle. Tam, gdzie p. Wysocka gra rolę tytułową, tam w duecie musi wystąpić p. Socha, a w epizodach — adeptki. Jest to stała niemal zasada obsadzania ról, ilekroć sztukę reżyseruje p. Wysocka. Czy to będzie Medea, czy Legjon, czy Alcesta, czy Aruna. Dlatego wydaje się, jakby w teatrze miejskim wciąż grano to samo. Gorzej! Bo zespół ten stały „kładł“ sztukę Zegadłowicza co pięć minut. Dlatego gorąco z autorem współczuję.

**L. Skoczylas.**

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**
Środa: „Alcesta“.
Czwartek popoł.: „Turoń“ — wieczorem „Alcesta“.
Piątek: „Alcesta“.

**REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.**
Środa: „Perły Kleopatry“.
Czwartek: „Perły Kleopatry“.
Piątek: „Hrabina Marica“.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**
Środa: „Zoneczka z Variete“.
Czwartek: „Zoneczka z Variete“.

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:**
**Nowości: „Fiołki cesarskie“**; wspaniały i przepiękny film. Wielki podwójny program 2-godzinny.
**Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“**; tragikomedja w 8 aktach.
**Reduta:** „Pająki Paryża“, 10 wielkich aktów! W rolach głównych: Sandra Milowanoff, Girard i Biscot.
**Sztuka: „Ninon, władczyni Jazmanii“**; wielki dramat, osnuty na tle romantycznych przygód w 8 wielkich aktach. W gl. roli Mae Muray. Nad program **bajeczna komedja.**
**Uciecha: „Cyrano De Bergerac**; dramat według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda. 2 serje — 10 aktów — całość.
**Wanda: „Arabka“**; wspaniały dramat europejsko-wschodni w 8 aktach. W głównej roli Marja Jacobini i Harry Liedke.
Warszawa: **„Cuda głębin morza“**, film z dna Oceanu. **„Marynarz wbrew swej woli“**, rekordowa farsa z Haroldem Lloydem.

—o—

**NEKROLOGJA.**
**Leona Bierkowska**, artystka malarka, zmarła 6 bm. w Krakowie.
**Józef Preinl**, członek cechu kolejarzy, zmarł 8 marca br. w 50 roku życia. Pogrzeb dziś 11 marca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

—o—

**DYŻURY NOCNE APTEK**
środa 11 bm.:
**Apteka pod Złotą Głową**, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami**, Retoryka 1. — **Apteka Czternasta**, Lubicz 7. — **Apteka**, Stradomska 6.

—o—

**PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 10 BM.:**
**Grand Hotel:** Geza Hollo — Lwów: Rafał Schermann — Wiedeń; Zofja Rosenstrauch — Antwerpja; Andrzej Zgórski — Sokal; Marja Szczeniowska — Zakopane; Józef Kostuś — Przemyśl; Luigi Gentile — Torre del Grecco; Szczepan Fuhrman — Katowice; Mor. Krischer — Budapeszt; Szarlotta Krischer — Budapeszt; Walerjan Kulik — Biłka szl.; Czesław Dydyński — Krzemienna; Zofja Geisler — Częstochowa; Samuel Schnitzer — Vsetin.
**Hotel Saski:** Bolesław Nieniewski, wł. dóbr — Branice; J. Studniborek, kupiec — Warszawa; Michał Majde, kupiec — Warszawa; Teofil Szańkowski, wł. dóbr — Wierzbno; Władysław Sammelsohn — Warszawa; Witold Oskierko, obyw. ziem. — Warszawa.

—o—

## Rozkład pociągów osobowych

**przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej**
Ważny do 4 czerwca 1925

| Czas | Odjazd do | Czas | Przyjazd z |
|---|---|---|---|
| **0·05** | **Warszawy** | 1·28 | Piotrowic |
| **1·55** | **Lwowa** | **1·43** | **Lwowa** |
| **2·15** | **Piotrowic** | 5·10 | Łodzi |
| 4·00 | Piotrowic | 5·15 | Stryja |
| **6·40** | **Lwowa** | 5·52 | Zakopanego |
| 7·05 | Katowic | **6·00** | **Poznania** |
| **7·35** | **Zakopanego** | 6·20 | Warszawy |
| 7·55 | Lwowa | 6·48 | Lwowa |
| 8·25 | Wieliczki | 7·25 | Bielska |
| 8·35 | Warszawy | 7·28 | Wieliczki |
| 8·50 | N. Sącza | 7·45 | Lublina |
| 10·05 | Poznania | 8·35 | Warszawy |
| 10·25 | Żywca | 9·45 | Lwowa |
| **13·15** | **Lwowa** | 9·50 | Piotrowic |
| 13·30 | Zakopanego | **12·5[illegible]** | **Katowic** |
| **14·10** | **Warszawy** | 13·40 | Lwowa |
| 14·20 | Piotrowic | 15·06 | Zakopanego |
| 15·20 | Przemyśla | 15·40 | Piotrowic |
| **17·05** | **Katowic** | **16·18** | **Katowic** |
| 17·45 | Bielska | **16·25** | **Lwowa** |
| 19·15 | Warszawy | 16·50 | Warszawy |
| 19.50 | N. Sącza | 18·20 | Wieliczki |
| 20·10 | Lublina | 18·45 | Lwowa |
| 20·20 | Wieliczki | 19·00 | Piotrowic |
| 21·15 | Lwowa | 20·20 | N. Sącza |
| 21·45 | Łodzi | 20·50 | Poznania |
| **22·20** | **Poznania** | **21·10** | **Zakopanego** |
| 22·25 | Krynicy | 21·25 | Przemyśla |
| 23·20 | Lwowa | **21·50** | **Lwowa** |
| 23·35 | Zakopanego | **22·05** | **Warszawy** |
| 16·15 | Trzebini | 10·40 | Piotrowic |

**Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.**

—o—

**MARZEC MIESIĄCEM BURZ I PSIEJ POGODY.** Wczorajszy dzień minął pod znakiem psiej pogody. Ranek zaczął się paskudną plutą. Śnieg, zmieszany z deszczem ciął twarze przechodniów, zarumienione od mroźnego wichru. W godzinach popołudniowych wyjrzało kokieteryjnie z za chmur słońce, które osuszyło ulice. Lecz nie na długo, bo pod wieczór płatki śniegu poczęły znowu padać i zaścielać ziemię. Jeśli wspomnimy sobie, że wczorajszy dzień był świętem 40 męczenników i że do dnia tego przywiązany jest meteorologiczny prognostyk ludowy, to możemy sobie wyobrazić, jaką będzie pogoda marcowa i w początkach kwietnia. Wiadomo bowiem, że aura w dniu 40 męczenników ma utrzymać się według przysłowia przez 40 dni. Miłe widoki!

Zaznaczyć należy, że dotychczasowa pogoda w miesiącu marcu jest fatalną. Ciągłe deszcze i deszcze; a nawet w ubiegłą niedzielę wieczorem mieliśmy pod Krakowem silną burzę z piorunami, wichurą i ulewnym deszczem. Morcowe wybryki pogody, a zwłaszcza burza niedzielna zaniepokoiły ludność okoliczną Krakowa, a nawet samych Krakowian. Niektórzy twierdzą, że obecna pogoda stoi w związku ze zbliżającą się ciągle falą trzęsienia ziemi, które nawiedziło i nawiedza ostatniemi czasy europejski kontynent.

**NOMINACJA.** Minister spraw wewnętrznych zamianował podinspektora Stanisława Pilcha, komendanta VII okręgu policji państwowej w Krakowie — inspektorem policji, z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku komendanta wojewódzkiego policji państw.

**DAR NA CELE SPOŁECZNE.** Dyrekcja Towarzystwa akcyjnego „Krakus“ w Podgórzu złożyła na ręce wojewody krakowskiego: 100 zł na fundusz akademicki, 50 zł dla ubogich i 50 zł dla sieroty po urzędniku państwowym.

**KOLEJKA DOJAZDOWA PIŃCZÓW—KRAKÓW.** Dnia 9 bm. wieczorem odbyło się w sali konferencyjnej magistratu przy udziale przedstawicieli Sejmiku pińczowskiego, senatora Łubieńskiego i starosty Lamota posiedzenie komisji prawno-skarbowej Rady przybocznej.

Z porządku dziennego radca Nycz wygłosił referat streszczający się w tem, że gmina m. Krakowa udzieli kredytu na zakupno obligacyj 9-procentowych Banku gospodarstwa krajowego, gwarantowanych przez Państwo, wobec czego gmina m. Krakowa zupełnie będzie interesowaną w finansowym efekcie budować się mającej kolejki i nie poniesie znaczniejszego ryzyka. Następnie postawił wniosek na uwzględnienie pisma Sejmiku pińczowskiego z dnia 18 lutego br., w którem podane są bliższe szczegóły dotyczące przyjścia z pomocą finansową Sejmikowi dla dokonania budowy kolejki wązkotorowej dojazdowej z Kazimierzy Wielkiej do Posądzy długości 30 klm., przez co uzupełnioną zostanie linja Pińczów—Kraków.

Po otwarciu dyskusji przez przewodniczącego senator Łubieński przedstawił dotychczasowe zupełne odcięcie komunikacyjne niezwykle urodzajnych powia-

# Pożar w Salonie Stowarzyszenia artystów w Poznaniu.

**(Spaliły się obrazy Fałata i Tetmajera, — olbrzymie straty Związku Plastyków Polskich w Krakowie).**

(Telefonem z Poznania).

Poważną stratę poniosło Stowarzyszenie Artystów wskutek pożaru, który nawiedził wczoraj salon wystawowy przy placu Wolności 14. Pożar powstał przypuszczalnie z powodu wadliwości pieca w biurze, sąsiadującem bezpośrednio z główną salą. Niszczącemu żywiołowi uległy prawie wszystkie obrazy, nadesłane na wystawę wiosenną przez Związek Plastyków Polskich w Krakowie, rozmieszczone narazie w biurze Stowarzyszenia, w tem kilka bardzo cennych dzieł Tetmajera i Fałata. Prócz tego spaliło się całe urządzenie biura wraz z biurkami i regałami. Strata materjalna jest bardzo duża.

Co do przyczyny pożaru dowiedzieliśmy się szczegółów następujących:

W biurze, graniczącem bezpośrednio z głównym salonem, stał mały piec szamotowy, w którym chłopak napalił w sobotę wieczór. Następnego dnia jeden z członków Stowarzyszenia, przebywając w biurze, chciał zapalić papierosa, a ponieważ nie miał zapałki, zaleciła mu obecna kasjerka posłużyć się ogniem z pieca. Uczynić tego jednak nie mógł, gdyż ogień w piecu pozornie wygasł. Później personal biurowy opuścił biuro i udał się do domu, nie przypuszczając, że w piecu jednak tlił się ogień. W nocy z niedzieli na poniedziałek wypadł prawdopodobnie węgiel z rozpalonego pieca na podłogę, albowiem część tejże wypaliła się zupełnie. Od podłogi przeniosły się płomienie na ściany, na których rozmieszczone były wspomniane obrazy. Przybyłemu w poniedziałek do biura personalowi przedstawił się straszny obraz spustoszenia. Natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która zdołała pożar umiejscowić, ocalając tem samem główny salon, który pozostał na szczęście nietknięty.

# Na rozprawie wojskowej listopadowej sądzić będą generałowie.

**Kraków, 11 marca.**

Jak się dowiadujemy, najwyższy sąd wojskowy ustalił już skład trybunału, który sądzić będzie oficerów, oskarżonych w związku z zajściami z dnia 6 listopada 1923 r. w Krakowie.

Rozprawa odbędzie się w krak. sądzie wojsk. pod przewodnictwem sędziego najwyższego sądu wojskowego płk. K. S. dra Józefa **Dąbrowskiego**. Jako asesorowie zasiędą w trybunale generałowie dywizji: Leon **Berbecki**, dca O. K. Grodno, Kazimierz **Dzierżanowski** dca 28 dywizji, **Pogorzelski** członek oficerskiego trybunału orzekającego i **Thullie** dca O. K. Lwów.

Jak wiadomo, na ławie oskarżonych znajdą się gen. **Czikel**, mjr. **Biernacki**, kpt. **Obiedziński**, oraz por. **Skarski** i **Nowakowski**. Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony. Proces odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu br.

# Ograniczenie uprawnień do noszenia broni

**Kraków, 11 marca.**

Jak słychać, w najbliższych dniach zostanie wydane zarządzenie, ograniczające znacznie dotychczasowe uprawnienia co do posiadania broni.

W pierwszym rzędzie dyrekcja policji, względnie starostwa, wydawać będą zezwolenie na noszenie broni **w szczególnie ważnych wypadkach**, zaś osoby, posiadające już takie zezwolenia, będą musiały uzyskać w terminie ośmiodniowym ponowne zatwierdzenie ważności kart na broń.

# Rewizje w szulerniach krakowskich.

W ostatnich dniach organa krakowskiej policji dokonały rewizji w nocnych lokalach i prywatnych kasynach w poszukiwaniu za karciarzami, uprawiającymi gry hazardowe.

Wynikiem rewizji było doprowadzenie na policję kilkunastu osób, z którymi spisano protokoły. Graczom skonfiskowano również znaczną gotówkę w złotych i dolarach.

Akta sprawy skierowano do prokuratury, przyczem prócz karciarzy mają być pociągnięci do odpowiedzialności także właściciele domów gry. Wśród doprowadzonych „pod Telegraf“ karciarzy przeważali żydzi, którzy byli stałymi gośćmi w spelunkach swoich współwyznawców.

# Smiertelny pościg za przemytnikami.

W dniu wczorajszym nadeszła do okręgowej komendy P. P. w Krakowie wiadomość o przeprowadzeniu obławy za przemytnikami na granicy czeskiej w okolicy Niedzicy koło Czorsztyna.

W czasie pościgu za przemytnikami straż celna zastrzeliła jednego z przemytników, który na kilkakrotne wezwanie nie chciał się zatrzymać. W zabitym rozpoznano Antoniego **Żydka** z Kocwina, znanego władzom przemytnika, który przeprowadzał przez granicę dwa konie.

## POWSZECHNE ZEBRANIE INTELIGENCJI POLSKIEJ W KRAKOWIE

**dla omówienia aktualnych spraw i potrzeb Inteligencji Polskiej**

**odbędzie się w niedzielę 15 marca 1925 o godzinie 11 rano w sali Magistratu.**

Na Zebranie uprzejmie zaprasza Zarząd Związku Inteligencji Polskiej w Krakowie.

Prezes:
**K. H. Rostworowski.**

Sekretarz: **Pusłowski.** Wiceprezes: **Schwarcenberg-Czerny.**

tów pińczowskiego i miechowskiego od Krakowa oraz korzyści dla Zagłębia Krakowskiego płynące ze wzmożonej dostawy produktów rolniczych. W dalszej dyskusji zabierali głos starosta Lamot, senator Łubieński, referent i radca dr Gross, który wskazał na możliwe straty gminy m. Krakowa przy finansowaniu akcyj, domagając się, by Sejmik pińczowski pokrył nietylko różnicę procentu przy każdorazowej płatności weksli w Banku gosp. krajowego, ale i różnicę kursu obligacyj.

Przedstawiciele Sejmiku pińczowskiego przyrzekli sprawę tę wziąć pod rozwagę.

W końcu komisja prawno-skarbowa postanowiła konkretne wnioski r. Nycza, r. dra Grossa i Zarządu miasta przedstawić pełnej Radzie przybocznej, po poprzedniem zasięgnięciu informacji od sen. Adelmana, który sobie zastrzegł w tej sprawie jeszcze wystarać się o wyjaśnienia w ministerstwie kolei.

**AKCJA DOBROCZYNNA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** Rada szkolna miejska komunikuje: Jak w roku minionym, tak i w bieżącym roku szkolnym akcja dobroczynna w krakowskich szkołach powszechnych rozwija się wcale pomyślnie dzięki współ pracy kierownictw szkół, gron i komitetów rodzicielskich. Według wykazów z 30 stycznia br. około 4000 dzieci biedniejszych korzystało codziennie od 1 listopada (w niektórych szkołach już wcześniej, w innych nieco później), z masowego dożywiania, otrzymując mleko lub kakao na mleku lub herbatę z mlekiem lub czystą herbatę, przeważnie z bułką lub chlebem, niekiedy z masłem. Ookoł 500 dzieci otrzymywało codziennie porcję trnua. Ponadto rozdano dziatwie bezpłatnie: 648 par obuwia, dano naprawić 99 par, rozdano całych ubrań lub sukienek 397 sztuk, materjału na całe ubranie 48 sztuk, spodni lub bluzek 64, płaszczy 125 i 1 futerko, sweaterów i trykotów 112, ciepłej bielizny 84 par, koszul 378, majtek lub kalesonów 88, pończoch lub skarpetek 581 par, chusteczek do nosa 337, rękawiczek 208 par, czapek, zarękawków i kominiarek 150 sztuk, oprócz tego bardzo wielkie ilości różnych przyborów do pisania. Akcja rozwija się dalej i jest nadzieja, że z końcem roku szkolnego cyfry tu podane dojdą do podwójnej wysokości. — Wszystkim, którzy się do tej zbożnej pomocy przyczynili, Rada szkolna miejska składa publiczne podziękowanie.

**DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE** komunikuje: Z dniem 22 lutego br. zwinięto czasowo agencję pocztową 2 stopnia Sól pow. Żywiec wojew. krakowskie, włączając okręg doręczeń agencji do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. Rajcza k. Żywca.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono za 1 litr mleka zbieranego od 20 do 25 gr, niezbieranego od 30 do 34 gr, śmietany słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1.60—2.00 zł, 1 kg masła 5.60—6.00 zł, sera 1.00—1.20 zł, 1 szt. jaja 09—10 gr, kurę 4—7 zł, kaczkę 5—7 zł, gęś 5—10 zł, indyka 14—18 zł, 1 kg ziemniaków 13—14 gr; buraków 16—10 gr; pietruszki 60—80 gr; czosnku 2.50—3.00; 1 szt. karpiela 04—08 gr, kalarepy 05—20 gr; 1 kg szpianku 50—1 zł., chrzanu 1.20—1.50; brukselki 2.50—3.00; 1 szt. kalafiora 1.50 do 2.50; 1 kg jabłek 1.20—1.50, gruszek 1.40—2.00; pomarańczę 15—30 gr; cytrynę 5—9 groszy.

**SPRYTNY RZEZIMIESZEK.** Po Krakowie uwija się jakiś osobnik w wieku około 25 lat, wysoki, brunet, włosy lekko kręcone, wąs angielsko przycięty, o wyglądzie semickim, ubrany w czarne palto, długie spodnie i czarny miękki kapelusz, który wchodzi pod różnymi pozorami do mieszkań, zainteresowuje domowników jakąś zmyśloną sprawą i kradnie co mu wpadnie pod rękę. I tak w domu Leopolda Lińskiego przy ul. św. Tomasza 15, gdzie przedstawił się jako inżynier i sekretarz firmy Polan we Lwowie, skradł złoty zegarek na rękę wartości 100 zł, w domu zaś Adama Markowskiego przy ul. Dwernickiego 7, gdzie zawiadamiając teścia jego p. Zielińskiego, że w hotelu oczekuje go jakiś pan, skradł torebkę damską z krokodylej skórki z małym pugilaresikiem i kilku złotymi. Kradzieże zauważono dopiero po wyjściu owego osobnika.

———ooo———

**DOCHÓD Z BALU KRESOWEGO** przedstawia się w cyfrze 2.807.70 zł. Kwota ta zostanie użyta na utrzymanie sierot, na potrzeby kształcącej się młodzieży i na doraźną pomoc. Organizacja uchodźców kresowych dziękuje gorąco Komitetowi za poparcie.

**JÓZEF HONTI,** świetny pianista węgierski, który za granicą zalicza się do najwybitniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w niedzielę 15 bm. i odegra Beethovena Koncert C-dur z udziałem orkiestry symfonicznej, która pod dyrekcją znakomitego dyrygenta I. Neumarka wykona nadto „Don Juana" R. Straussa, „Elegję symfoniczną" Mengelberga i „Uwerturę do Egmonta".

**Z OPERETKI „NOWOŚCI".** „Cloclo", najnowsza operetka Lehara, która obecnie cieszy się niebywałem powodzeniem w Warszawie i Wiedniu zostanie wystawioną w sobotę 14 bm. w teatrze „Nowości". Dyrekcja wystawia tę operetkę z ogromnem pietyzmem. Tytułową rolę kreuje ulubienica publiczności znakomita artystka Czernekówna. Operetka melodyjna, wesoła, pełna dowcipnych sytuacji. Dziś „Perły Kleopatry". W piątek na ogólne żądanie „Hrabina Marica".

**„PRZEZ RUCH DO ŻYCIA"** (Harcerstwo) odczyt prof. dra Stanisława Ciechanowskiego, bardzo obficie ilustrowany przeźroczmai z obozowego życia harcerskiego etc., odbędzie się dzisiaj (środa) w sali Muzeum przemysłowego o godz. 18-ej straniem Wydziału Kół Przyjaciół Harcerstwa.

**„Z POLSKIEJ SAHARY",** odczyt prof. dra Stanisławy Niemcówny z licznymi pięknymi przeźroczami, odbędzie się jutro (czwartek) o godz. 18-ej w sali Muzeum przemysłowego, staraniem Wydziału Kół Przyjaciół Harcerstwa.

### ZNAMIENNE PODANIE.

Z akt sądowych dowiadujemy się następujących szczegółów jakiejś tragi-farsy, jaką urządzają nasze władze z nieszczęśliwymi emerytami. Kto z uwagą przeczyta to podanie ten dosadnie przekona się o sytuacji emerytów b. państw zaborczych. Podanie opiewa:

Do Prezydjum Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Wobec tego, że za miesiąc marzec tytułem „emerytury" wypłacono mi kwotę zaledwie 37 złotych, że w myśl § 3 ust. 4 rozp. całego Ministerstwa z 25 stycznia 1914 Nr. 21 Dz. u. p. ponownej nominacji na starszego oficjanta nie uzyskałem, ani też innej równoważnej posady stałej, że mimo zarządzenia wypłat emerytalnych przez rozp. ostatnie Rady Ministrów nie wypłacono mi żadnej podwyżki, mimo, że **utrzymuję się z ciężkiej pracy nocnej, nie wyłączając świąt** — nie opłacając z tego żadnego podatku ze względu na trudności zarobkowe, mimo, że w **Krakowie właściwego mieszkania nie posiadam** — uważam nachodzenie mieszkania mego przez wysłańców policji w celu zbadania z czego ja żyję — jako hańbiące — o ile wypłata emerytury zależnąby więc była od podobnych nagabywań mnie policyjnych (jak 4 marca br.) mimo słusznych mych praw wobec bezwarunkowego przeniesienia na emeryturę — oświadczam jeszcze raz, że takich raportów składał nie będę — i emerytury pod tak hańbiącymi warunkami nie przyjmę.

W Krakowie, dnia 4 marca 1925.

(—) **Antoni Lonczak,** starszy oficjant Zarządu Sprawiedliwości w stanie nieczynnym w Krakowie.

# Ostatnie wiadomości

### PROJEKT NIEMIECKI PRAWDOPODOBNIE NIE WEJDZIĘ POD OBRADY.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 10 bm. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" dnosi z Genewy, że ponieważ Anglja jest zdecydowanie przeciwną wszelkim projektom, któreby objęły tylko Francję i Belgję bez udziału Niemiec, natomiast ze strony francuskiej częściowe porozumienie nie obejmujące Polskę i Czechosłowację jest uznane za niewystarczające, przeto propozycje niemieckie pozostaną prawdopodobnie bez skutku. Natomiast kwestja wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest aktualną i propozycje niemieckie będą starannie zbadane.

### RATYFIKACJA UKŁADU O SĄD ROZJEMCZY W GENEWIE.

**Wiedeń.** (PAT.) 9 bm. Urzędowo donoszą, że dn. 26 lutego 1925 roku zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne dotyszczące podpisania dnia 13 listopada 1923 roku, przyjętego przez austrjacką radę narodową ubiegłego lata, a ratyfikowanego przez prezydenta Austrji dnia 5 września 1924 roku układu w sprawie sądu rozjemczego między Austrją a Polską. Układ wchodzi w życie z dniem 13 marca 1925 r.

# Tragiczna śmierć ks. Fedukowicza.

**Straszna cela więzienna. — Sędziowie śledczy jako hypnoterzy. — List do Papieża. — Spalenie żywcem.**

**Warszawa.** (PAT). „Komunist" wychodzący w Charkowie podaje dnia 7 marca następującą wiadomość: W dniu 6 marca w lokalu przy kościele żytomierskim spłonął, oblany benzyną ks. Fedukowicz, znnay ze swoich niedawnych wystąpień przeciwko szpiegowskiej działalności rządu polskiego na Ukrainie. Parafjanie kościoła przypuszczają, że ks. Fedukowicz jest ofiarą zemsty ze strony tych, których zdemaskował. Okoliczności nieludzkich porachunków wyjaśnią władze śledcze.

* * *

Ze źródeł bliskich sferom kościelnym dowiadujemy się w tej sprawie co następuje: Fakt okrutnej śmierci ks. Fedukowicza, wicedziekana żytomierskiego, jest ukoronowaniem akcji, jaką władze sowieckie przez GUP prowadziły systematycznie i z całą konsekwencją w stosunku do ks. Fedukowicza, podobnie jak i do większości kleru katolickiego. Akcja ta miała na celu steroryzowanie psychiczne wybitnego kapłana, będącego jednym z głównych filarów duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i imputowanie mu zeznań mogących stanowić oskarżenie dla narodu polskiego. Ks. Fedukowicz został aresztowany przez GPU w listopadzie 1923 roku pod zarzutem prowadzenia pracy politycznej i wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie było oczywiście bezpodstawne, ks. Fedukowicz został więc po kilku tygodniach zwolniony. W czasie przebywania w więzieniu, t. zw. „Odinotcze" stosowano względem ks. Fedukowicza wszelkie środki teroru fizycznego, jak głód i chłód, skazywano więźnia na przebywanie w pozycji stojącej całemi nocami itp., po wyjściu z więzienia ks. Fedukowicz poprzednio zdrów, pełen niespożytej siły, stał się niedołężnym starcem, wyczerpanym całkowicie pod względem fizycznym i moralnym i wobec tego zaczął się starać o wyjazd do Polski. GPU postanowił jednak nie wypuszczać go z pod swoich wpływów, widząc w nim doskonały objekt do imputowania mu dalszych fałszywych zeznań. W maju roku ubiegłego został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu w Żytomierzu, osławionem ze swoich okrucieństw na całą Ukrainę, poczem przeniesiono go do więzienia charkowskiego, gdzie pod hypnozą stosowaną względem niego przez sędziów śledczych GPU Uszakowa i Sokołowa na wpół już obłąkany kapłan za cenę wolności podpisał zredagowany w GPU list do Papieża, w którym to liście prosi Stolicę św. o sprawienie, aby rząd polski zaprzestał narzucać duchowieństwu katolickiemu na Ukrainie funkcje polityczne. Dnia 16 listopada roku ubiegłego prasa sowiecka opublikowała list ks. Fedukowicza, poczem ks. Fedukowicz został zwolniony i pozwolono mu na powrót do Żytomierza. Nieszczęśliwy męczennik uważał się jednak za zbrodniarza zarówno w stosunku do Kościoła katolickiego, jak i do Polski i prawdopodobnie skończył samobójstwem, wybierając śmierć najbardziej bolesną. Można również przypuszczać, że został on usunięty przez tych, którzy chcieli zapobiec ewentualnym rewelacjom z jego strony, co do jego listu do Papieża. Nędzny cynizm, z jakim „Komunist" podsuwa myśl o zemście czynników polskich zdaje się wskazywać na tę drugą ewentualność.

## GIEŁDA.

**Kraków 11 marca.**

**Na giełdzie efektów tendencja w dalszym ciągu niewyraźna, niektóre papiery zyskały nieco na kursie, inne natomiast utrzymały się lub nieznacznie spadły.**

**Ruch w dewizach silniejszy przy tendencji niezmienionej.**

**Na pogiełdziu zastój.**

### KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 24.85—24.95; Berlin 1.23 i trzy czwarte do 1.24; Wiedeń 73.25; Zurych 100.40; Amsterdam 208.25.

| **Akcje.** (Cyfry w złotych). | W transakcji: |
|---|---|
| Bank Przemysłowy | 0.33—0.36 |
| Ziemski Bank Kredytowy | 0.16 |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 13.00—13.10 |
| Pharma (B. Jawornicki) | 1.00 |
| Żegluga Polska | 0.10 |
| Zielemiewski | 12.80—13.25 |
| H. Cegielski Poznań | 0.61—0.63 |
| Trzebinia żelazo | 0.65—0.69 |
| Parowozy | 0.70 |
| Górka | 16.00 |
| Tepege | 1.55—1.60 |
| Polska Nafta | 0.62 |
| Trzebinia tłuszcze | 7.25 |
| Azot | 0.32 |
| Elektrownia Siersza | 0.24 |
| Krakus | 0.98—1.00 |
| Chodorów | 4.70—4.75 |

### AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Nobel 2.05; Gazy zachodnie 3.10; Lokomotywy 0.60—0.58.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Akcje:** Bank Handlowy 7.10; Bank Związku Spółek Zarobkowych 12.05; H. Cegielski Poznań 0.60; Parowozy 0.67; Starachowice 2.15; Żyrardów 16.00 (I em.); Haberbusch 6.40—6.55; Chodorów 4.60; Nobel 2.05. Ursus 1.90; Bank Przemysłowy Lwów 0.37;

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Siersza górnicza 64; Silesja 13; Fanto 199; Galicja 1290; Lumen 8; Nafta 160. Schodnica 212. Karpaty 143.1.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zamknięcie giełdy:** Paryż 26.65; Londyn 24.77; Nowy Jork 5'19.6; Belgja 26.15; Włochy 21.22. Hiszpanja 73.75; Holandja 207.50; Berlin 1'23.7; Wiedeń 73.30. Sztokholm 140.05; Oslo 79.25; Kopenhaga 93; Sofja 380. **Warszawa 99.50;** Praga 15.45; Budapeszt 0.72. Białogród 8.35. **Ateny** 8; Konstantynopol 2.60. Bukareszt 2.55.

## RUCH WYDAWNICZY.

**PRZEGLĄD MUZYCZNY,** Nra 3 i 4. Dwutygodnik poznański, wychodzący pod red. Dra Henryka Opieńskiego, przynosi ciepło skreśloną sylwetkę warszawskiego Jubilata, Stanisława Barcewicza, obchodzącego 50-letni jubileusz pracy muzycznej i wirtuozowskiej oraz dalszy ciąg wysoce interesujących rewelacyj o lwowskich rękopisach „Bogurodzicy" ks. Fechta, w których autor stale zamiast uznanej nazwy prastarej pieśni „Bogurodzica" nazywa „Bogarodzica", nawet wówczas, kiedy podaje je jako tytulatury dzieł, podanych w pierwszem brzmieniu, jak np. dzieła Polińskiego, Brüknera itd. — W Nr. 4 pisze dr Opieński o „Nieznanych świeckich pieśniach polskich z XVI w.". Prof. dr. A. Chybiński w artykule pt. „Mazurek redivivus", zdaje sprawę z wrażeń doznanych przy słuchaniu mazurków fortepianowych, dotąd nie wydanych Karola Szymanowskiego. Nader interesujący jest artykuł śp. A. Polińskiego z r. 1890, napisany z IV zjazdu śpiewackiego niemieckiego w Wiedniu pt. „Lutnia" warszawska wobec popisu niemieckich śpiewaków w Wiedniu. Interesującą treść obu numerów „Przeglądu" uzupełniają kroniki życia muzycznego Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna — starannie zebrane „Wiadomości bieżące" a nadto bogata „Kronika choralna", komunikaty „Zjednoczenia pol. Związków śpiewaczych" kończą Nr. pisma, które powinno znaleźć się w ręku każdego muzykalnego i muzyka, interesującego się Polaka. — Prenumerata niska.

**St. Bursa.**

## HUMOR.

**MA WSZYSTKO, CZEGO MU POTRZEBA.**

— Karolek ma więcej pieniędzy, niż inteligencji.
— No, to ma wszystko, co mu jest potrzebnem przy obecnem jego zajęciu.
— A czemże się obecnie zajmuje?
— Szukaniem żony.

**Koniec części redakcyjnej.**

**Redaktor naczelny i odpowiedzialny**
**ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.**



Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.